



Sygn. akt II KK 49/15

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 14 maja 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Tomasz Grzegorzcyk

SSA del. do SN Dariusz Czajkowski

Protokolant Małgorzata Sobieszczkańska

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Krzysztofa Parchimowicza  
w sprawie **A. E.**

skazanego z art. 148 § 1 w zw. z art. 4 § 1 kk w zb. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art.  
280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie  
w dniu 14 maja 2015 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońców skazanego  
od wyroku Sądu Apelacyjnego  
z dnia 5 listopada 2014 r.

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w W.  
z dnia 4 listopada 2013 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi  
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu  
odwoławczym.**

## UZASADNIENIE

A. E. został oskarżony o to, że w dniu 8 listopada 2010 r., w miejscowości J., działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia człowieka oddał strzał z broni palnej w kierunku P. G., powodując u niego ranę postrzałową skutkującą powstaniem obrażeń narządów wewnętrznych klatki piersiowej – płuc i serca oraz jamy brzusznej – wątroby z następowym krwotokiem wewnętrznym w wyniku czego nastąpił zgon ww. pokrzywdzonego, przy czym czynu tego dopuścił się będąc w stanie ostrej reakcji na stres w postaci panicznego lęku, z poczuciem zagrożenia i zawężeniem pola świadomości oraz niezrozumieniem zaistniałej sytuacji, co skutkowało znacznie ograniczoną zdolnością rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, tj. o przestępstwo z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w W. z dnia 22 maja 2012 r., sygn. akt [...], oskarżony został uznany za winnego zarzucanego mu przestępstwa, za które, na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierzono mu karę 13 lat pozbawienia wolności.

Od tego wyroku apelacje wnieśli obrońcy oskarżonego, prokurator oraz pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 5 października 2012 r., sygn. akt [...], uchylił wyrok Sądu *meriti* w zakresie przypisanej oskarżonemu zbrodni zabójstwa i w tym zakresie przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w W.

A. E., w wyniku ponownego rozpoznania sprawy przez Sąd pierwszej instancji, wyrokiem Sądu Okręgowego w W. z dnia 4 listopada 2013 r., sygn. akt [...], został skazany za to, że w dniu 8 listopada 2010 r. w miejscowości J., posługując się bronią palną nieustalonego modelu, usiłował zabrać w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 175 000 dolarów amerykańskich na szkodę P. G., lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na ucieczkę pokrzywdzonego, w czasie której A. E. działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia człowieka oddał strzały w kierunku P. G. powodując u niego ranę postrzałową skutkującą powstaniem obrażeń narządów wewnętrznych klatki piersiowej – płuc i serca oraz jamy brzusznej – wątroby z następowym krwotokiem wewnętrznym w wyniku czego nastąpił zgon ww. pokrzywdzonego, tj. przestępstwo z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. w zb. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., za które na podstawie art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. wymierzono mu

karę 25 lat pozbawienia wolności.

Od tego wyroku apelacje wnieśli obrońcy oskarżonego oraz prokurator.

Adw. M. S. podniósł zarzut naruszenia art. 201 § 2 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k., co miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

W apelacji adw. S. P. podniesiono następujące zarzuty:

1. obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. naruszenie art. 201 k.p.k., art. 196 § 3 k.p.k., art. 170 § 1 k.p.k. w zw. z 94 § 1 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 447 § 3 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k., art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 5 § 1 k.p.k., art. 193 § 1 k.p.k. i art. 192 § 2 k.p.k.

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, polegający na nieuprawnionym przyjęciu, że oskarżony działał ze z góry powziętym zamiarem dokonania na pokrzywdzonym rozboju celem przywłaszczenia kwoty 175 tysięcy dolarów amerykańskich, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na ucieczkę pokrzywdzonego, w czasie której oskarżony, działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia pokrzywdzonego, oddał w jego kierunku strzały, podczas, gdy – w przekonaniu skarżącego – zgromadzony materiał dowodowy nie pozwalał na taką ocenę, a tym samym na przyjęcie kwalifikacji prawnej z art. 148 § 2 k.k. w zb. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Obrońca ten wniósł o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Apelacja prokuratora zaskarżała wyrok na korzyść w zakresie kwalifikacji prawnej i na niekorzyść w zakresie orzeczenia o karze zarzucając:

1. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 4 § 1 k.k. poprzez zastosowanie nowej ustawy - art. 148 § 2 k.k. w brzmieniu ustalonym przez art. 1 pkt 3 ustawy z dnia 26 listopada 2010 r. (Dz. U. z 2010 r., Nr 240, poz. 1602) zmieniającej Kodeks karny z dniem 22 maja 2011 r. w sytuacji, gdy ustawa

obowiązująca poprzednio - art. 148 § 1 k.k. była względniejsza dla sprawcy,

2. rażącą niewspółmierność kary wymierzonej oskarżonemu, w postaci kary 25 lat pozbawienia wolności, w stosunku do stopnia społecznej szkodliwości oraz winy, wynikającą z orzeczenia zbyt niskiej kary.

Prokurator wniósł o zmianę powyższego wyroku poprzez przyjęcie, że oskarżony A. E. dopuścił się przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i wymierzenie kary dożywotniego pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 5 listopada 2014 r., sygn. akt [...], zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że za podstawę prawną skazania oskarżonego przyjął art. 148 § 1 k.k. (w zw. z art. 4 § 1 k.k.) w zb. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., zaś za podstawę prawną wymiaru kary przyjął art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. W pozostałej części utrzymał wyrok Sądu pierwszej instancji w mocy.

Orzeczenie to zaskarżone kasacją obrońców oskarżonego, w której podniesiono następujące zarzuty rażącego naruszenia przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść zapadłego w sprawie orzeczenia:

a) art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. poprzez jedynie lakoniczne, a zatem nierzetelne odniesienie się przez Sąd odwoławczy do zarzutu apelacyjnego w postaci zarzucenia Sądowi pierwszej instancji naruszenia art. 201 k.p.k. poprzez zaniechanie przeprowadzenia dowodu z nowej opinii psychiatryczno-psychologicznej w sytuacji, w której pomiędzy wydanymi w niniejszej sprawie opiniami obu zespołów biegłych zachodzi oczywista sprzeczność (o podstawowym znaczeniu dla rozstrzygnięcia sprawy z punktu widzenia dyspozycji art. 31 k.k.), a ponadto opinia drugiego zespołu biegłych (tj. zespołu wydającego pisemną opinię z dnia 15 maja 2013 r.) jest niepełna i niejasna;

b) art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 196 § 3 k.p.k. poprzez brak rozważenia i odniesienia się w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego do zarzutu apelacyjnego w postaci zarzucenia Sądowi pierwszej instancji naruszenia art. 196 § 3 k.p.k., polegającego na zaniechaniu powołania nowego zespołu biegłych w sytuacji, w której w stosunku do członków drugiego zespołu biegłych ujawniły się okoliczności osłabiające zaufanie do ich wiedzy i

bezstronności oraz inne ważne powody, w szczególności przejawiające się tym, że biegli czuli się uprawnieni do kategorycznego przesądzenia w opinii pisemnej z dnia 15 maja 2013 r. o rzekomej pełnej poczytalności skazanego *tempore criminis*, pomimo że w toku dalszego przesłuchania na rozprawie przyznali, że wydając tę opinię zaniechali niezbędnej diagnostyki, m.in. obejmującej zastosowanie metod testowych i kwestionariusza osobowości, a uczynili to nie z uwagi na istnienie ku temu obiektywnych przesłanek, lecz z uwagi na braki leżące po ich stronie, których negatywnymi skutkami obciążyli skazanego;

c) art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 k.p.k. w zw. z 94 § 1 pkt. 4 k.p.k. w zw. z art. 447 § 3 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. poprzez brak rozważenia i odniesienia się w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego do zarzutu apelacyjnego w postaci zarzucenia Sądowi pierwszej instancji naruszenia przepisów prawa procesowego, polegającego na niewskazaniu przez Sąd pierwszej instancji jakiegokolwiek z podstaw z art. 170 § 1 k.p.k. w treści postanowienia o oddaleniu kluczowego i obszernie uzasadnionego ustnie wniosku dowodowego obrony o powołanie nowego zespołu biegłych (postanowienie wydane na rozprawie w dniu 19 września 2013 r., k. 539 v.);

d) art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt. 3 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. poprzez jedynie skrajnie lakoniczne, a zatem niespełniające wymogów określonych w art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., odniesienie się przez Sąd odwoławczy do zarzutu apelacyjnego w postaci zarzucenia Sądowi pierwszej instancji naruszenia przepisów prawa procesowego, polegającego na oddaleniu, na rozprawie w dniu 13 czerwca 2013 r., wniosku dowodowego obrony o przesłuchanie w charakterze świadka M. G. na okoliczność poprawności merytorycznej i formalnej opiniowania przez biegłych psychologów w ramach drugiego zespołu biegłych, z uzasadnieniem, że taki dowód jest nieprzydatny do stwierdzenia tej okoliczności (art. 170 § 1 pkt. 3 k.p.k.), a następnie zaniechanie przeprowadzenia jakiegokolwiek innego dowodu na tę okoliczność;

e) art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez całkowity brak odniesienia się przez Sąd odwoławczy do zarzutu apelacyjnego określonego w pkt. I 8 b apelacji obrońcy skazanego adw. S. P., w którym wskazano na przyjęcie przez

Sąd pierwszej instancji odmiennych kryteriów oceny dla zeznań świadka M. N. oraz świadka N. S.;

f) art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez całkowity brak odniesienia się przez Sąd odwoławczy do zarzutu apelacyjnego określonego w pkt. I 7 e apelacji obrońcy skazanego adw. S. P., w którym wskazano na przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, że o gotowości skazanego do przekreślenia całego swojego dotychczasowego życia poprzez dopuszczenie się kwalifikowanej zbrodni zabójstwa, świadczyć miała możliwość wejścia przez niego w posiadanie ogromnej ilości gotówki, podczas gdy Sąd pierwszej instancji nie zbadał możliwości majątkowych skazanego, co miało ogromne znaczenie dla możliwości określenia ewentualnego motywu działania skazanego;

g) art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. poprzez nierozpoznanie przez Sąd odwoławczy zarzutu apelacyjnego w postaci zarzucenia Sądowi pierwszej instancji rozstrzygnięcia niedających się usunąć wątpliwości w sprawie na niekorzyść oskarżonego i przyjęcie przez Sąd odwoławczy w ślad za Sądem pierwszej instancji, że oskarżony działał w celu rabunkowym i posiadał opracowany scenariusz dalszych działań, pozwalających uniknąć mu odpowiedzialności karnej, pomimo faktu, że:

- żaden z przeprowadzonych w sprawie dowodów nie pozwala na ustalenie, co rzeczywiście zaszło pomiędzy skazanym a pokrzywdzonym w pomieszczeniach biurowych w dniu 8 listopada 2010 roku;

- ani Sąd pierwszej instancji, ani Sąd odwoławczy nie wytłumaczyły, dlaczego pomimo rzekomego przygotowania się do popełnienia zbrodni o podłożu majątkowym, gotówki nie znaleziono przy skazanym, ale wyłącznie przy pokrzywdzonym, a co więcej skazany pozostawił na miejscu zdarzenia swoje własne pieniądze, przygotowane wcześniej na wymianę;

- wbrew stanowisku obydwu Sądów, że oskarżony zaplanował wylot do T. bezpośrednio po zdarzeniu właśnie z uwagi na swój rabunkowy zamiar wobec pokrzywdzonego, oskarżony w ogóle nie skorzystał z rzekomo wcześniej przygotowanej drogi ucieczki, lecz dobrowolnie oddał się w ręce organów ścigania;

- wbrew stanowisku Sądów obydwu instancji, że skazany działał w sposób zaplanowany i przemyślany, żaden z Sądów nie pochylił się nad potrzebą

odniesienia do dowodów wskazujących na w najwyższym stopniu irracjonalny charakter działania skazanego chociażby z punktu widzenia pozostawionych po sobie śladów; nie sposób wszak przyjmować, aby przygotowując się do popełnienia zbrodni, ktokolwiek z góry planował ją w takiej konfiguracji, która powoduje natychmiastowe jej ujawnienie oraz zidentyfikowanie sprawcy - chociażby mając na uwadze strzelanie na zewnątrz pomieszczenia biurowego, w bliskości ruchliwej drogi publicznej oraz pozostawiając przy życiu dwóch świadków zdarzenia, które to wątpliwości – w przekonaniu skarżących – nie mogą zostać rozstrzygnięte przy wykorzystaniu materiału dowodowego zgromadzonego w przedmiotowej sprawie, a zatem obowiązkiem Sądów rozpoznających niniejszą sprawę było rozstrzygnięcie ich na korzyść oskarżonego A.E.;

h) art. 410 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez samodzielne dokonanie przez Sąd odwoławczy oceny zgromadzonego w przedmiotowej sprawie materiału dowodowego w sposób sprzeczny z zasadami wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, a polegającej na kategorycznym stwierdzeniu przez Sąd odwoławczy, że skazany niewątpliwie zakładał, że napad rabunkowy na pokrzywdzonego powiedzie się i niewątpliwie miał opracowany scenariusz dalszych działań, pozwalających uniknąć mu odpowiedzialności karnej (str. 33 uzasadnienia zaskarżonego wyroku);

i) art 170 § 3 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. poprzez nierozpoznanie przez Sąd odwoławczy wniosku dowodowego, złożonego przez obrońcę skazanego A. E. adw. S. P., na rozprawie apelacyjnej w dniu 4 listopada 2014 roku, o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka K. B., przebywającego w Areszcie Śledczym w K. (dowodzie, o którym obrona dowiedziała się dopiero w dniu rozprawy apelacyjnej), na okoliczność jak na podstawie kontaktów zawodowych tego świadka z pokrzywdzonym mogło kształtować się również zachowanie pokrzywdzonego wobec skazanego w dniu 8 listopada 2010 roku;

j) art. 442 § 3 k.p.k. poprzez stwierdzenie przez Sąd odwoławczy, iż Sąd pierwszej instancji w niniejszej sprawie nie był związany zapatrywaniem Sądu odwoławczego przekazującego mniejszą sprawę do ponownego rozpoznania, a obligującego Sąd pierwszej instancji do zasięgnięcia dowodu z opinii biegłych psychiatrów i psychologów, wydanej po przeprowadzeniu metod testowych i

kwestionariusza osobowości (vide str. 5-6 uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 5 października 2012 r.), gdyż biegli z II zespołu w ogóle nie stwierdzili wystąpienia u skazanego tzw. stresora, a zatem zastosowanie tych metod nie było konieczne dla rozpoznania ewentualnej ostrej reakcji na stres przez skazanego, podczas gdy skorzystanie z tychże metod badawczych wobec skazanego byłoby przecież także istotne celem określenia, jakie ewentualnie czynniki mogły stanowić u skazanego tzw. stresor, a zatem powyższe stwierdzenie Sądu odwoławczego w niniejszym postępowaniu uznać należy za naruszające i to w rażącym stopniu dyspozycję art. 442 § 3 k.p.k.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów obrońcy oskarżonego wnieśli o uchylenie w całości wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 5 listopada 2014 roku, sygn. akt [...] oraz wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 4 listopada 2013 roku, sygn. akt [...] i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Prokurator w odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje.**

Kasacja jest częściowo zasadna.

Zasadna jest o tyle, o ile kwestionowana jest w niej komplementarność kontroli instancyjnej odnośnie do trafności ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd pierwszej instancji. Sąd odwoławczy bowiem rzeczywiście w sposób zbyt powierzchowny, żeby nie powiedzieć dowolny, ocenił znaczenie okoliczności stanowiących istotę zarzutów opisanych w pkt. 7 a), b), c) i f) apelacji, co w konsekwencji doprowadziło do przynajmniej przedwczesnego zaaprobowania ustaleń Sądu pierwszej instancji o podjętym z premedytacją przez oskarżonego A. E. zamiarze dokonania rozboju na osobie pokrzywdzonego P. G., i to jako możliwego do dokonania wyłącznie poprzez z góry zaplanowane zabójstwo pokrzywdzonego ( zatem **również objęte premedytacją** ). Tymczasem, poziom obowiązków Sądu odwoławczego w zakresie kontroli instancyjnej rysował się jako szczególny, zwłaszcza w świetle poszlakowego charakteru procesu dowodzenia. W orzecznictwie podkreśla się wszak, że w zakresie weryfikacji oceny dowodu poszlakowego rzetelność kontroli instancyjnej powinna być szczególnie



drobiazgowa i wszechstronna, albowiem dotyczy nie tylko samej kwestii przeprowadzenia dowodów i ustalania na ich podstawie poszlak, ale ponadto obejmuje prawidłowość wnioskowania co do faktu głównego na podstawie dowodów pośrednich (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 października 2002 r., III KKN 68/00, LEX nr 56837, Prok.i Pr.-wkł. 2003/11/7).

Dopowiedzieć więc tu należy, że w tym właśnie zakresie tj. odnośnie do prawidłowości wnioskowania co do faktu głównego na podstawie dowodów pośrednich, w szczególności zaś do podjęcia z góry zaplanowanego zamiaru pozbawienia pokrzywdzonego życia, kontrola instancyjna z pewnością nie była wystarczająco wnikliwa.

Już na pierwszy rzut oka razi rozbieżność między opisem czynu przypisanego oskarżonemu, a ustaleniami faktycznymi poczynionymi przez Sąd *a quo* i zaaprobowanymi przez Sąd odwoławczy. Wprawdzie kwestia ta nie została wprost wyartykułowana w kasacji, jednak w kontekście wyżej wskazanych zarzutów apelacyjnych powinna była ona zostać dostrzeżona przez Sąd odwoławczy. Otóż, w opisie czynu przypisanego oskarżonemu wskazuje się, że usiłował on „zabrać w celu przywłaszczenia pieniądze (...), lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na ucieczkę pokrzywdzonego, w czasie której A. E. działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia człowieka oddał strzały w kierunku P. G. (...)”. Oznacza to w istocie, że oskarżonemu przypisano działanie z podjętym nagle, w czasie ucieczki pokrzywdzonego, zamiarem jego zabójstwa, podczas gdy z dokonanych w sprawie ustaleń Sądu pierwszej instancji wynika, że zamiar taki został przez oskarżonego podjęty z rozmysłem, wcześniej, i był konsekwentnie od początku zdarzenia przez niego realizowany ( na marginesie; przyjęcie zamiaru nagłego zabójstwa wyjaśniałoby przynajmniej dlaczego oskarżony, jeśli już przyjąć, że nie udało mu się zrealizować swego planu w pomieszczeniu biurowym, gonił pokrzywdzonego i strzelał do niego na placu swej firmy, nie mając już, w ustalonych okolicznościach, szans na realizację swego rabunkowego planu).

W każdym razie powyższa rozbieżność co najmniej wskazuje na wadliwość opisu czynu, co nastąpiło z naruszeniem art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. Już to powinno skłonić sąd odwoławczy do szczególnie wnikliwej kontroli poprawności dokonanych ustaleń faktycznych, mając zwłaszcza na uwadze – znów w kontekście podnoszonych w

apelacji okoliczności, że nawet jeśliby zasadnie ustalić, że oskarżony zaplanował dokonanie rozboju, to niekoniecznie musiało to automatycznie oznaczać, że działał on także ze z góry powziętym zamiarem zabójstwa P. G., a np. że zamierzał użyć przemocy wobec pokrzywdzonego tylko w celu jego obezwładnienia lub jedynie przy groźbie użycia broni palnej zawładnięcia jego pieniędzmi. Kwestii tej nie rozstrzyga przecież ostatecznie fakt, że broń palna była przygotowana i załadowana (poza tym nie sposób tu nie zauważyć, iż zupełnie poza zainteresowaniem, choćby krytycznym, sądu odwoławczego, pozostały godne jednak uwagi rozważania sądu po raz pierwszy orzekającego w pierwszej instancji, wskazujące na możliwość ustalenia, że w pomieszczeniach biurowych oskarżonego nie doszło krytycznego czasu do użycia broni palnej). Warto było przy tym mieć na uwadze, że pertraktacje oskarżonego z pokrzywdzonym trwały ponad 20 minut i bez wątplenia dotyczyły ceny transakcyjnej, co też mogło poddawać w wątpliwość ustalenie, iż oskarżony realizował działania dokładnie zaplanowane.

Sąd *ad quem* winien, w omawianym kontekście, skontrolować także, czy są wystarczające dowody, które uprawniały Sąd pierwszej instancji do ustalenia, że oskarżony miał poważne przesłanki, by założyć, iż pokrzywdzony przyjedzie do siedziby jego firmy sam i w związku z tym mógł zaplanować „na zimno” dokonanie zabójstwa bez świadków, oraz do ustalenia, iż nie dysponował on dostateczną kwotą na wymianę 175 tysięcy dolarów amerykańskich. Nie wiadomo przecież, co znajdowało się w torbie, którą oskarżony zabrał wracając po oddaniu strzałów w kierunku pokrzywdzonego i opuszczając pomieszczenie biurowe firmy (zwłaszcza, że mógł on jednak mieć powody dla których ukrywał fakt posiadania tak dużej kwoty pieniędzy).

Analizując prawidłowość budowy dowodu poszlakowego należało mieć także na względzie ten fragment zeznań świadka M. N., w których podaje on, że transakcję wymiany 200 tysięcy dolarów amerykańskich zamówili oni już w piątek przed weekendem, to bowiem podważa ustalenie, że zamiar kupna dolarów oskarżony wyraził dopiero w porannej rozmowie w poniedziałek, 8 listopada 2010 r.

Sąd pierwszej instancji, konstruując dowód poszlakowy, prowadzący do ustalenia o z góry zaplanowanym zamiarze pozbawienia życia przez oskarżonego i obrabowania go już w swoim pomieszczeniu biurowym, dostrzegął słabość tej

konstrukcji wobec oczywistego pytania; dlaczego oskarżony, widząc, że pokrzywdzony nie przyjechał sam, po prostu nie odstąpił od swego zaplanowanego działania, ale wbrew wszystkim okolicznościom, z nieracjonalnym już uporem, dążył do realizacji swego planu.

Dlatego pozwolił sobie na stwierdzenie następujące: „przeraża oczywiście, że oskarżony nie zarzucił swego zamiaru w momencie, gdy P.G. pojawił się w towarzystwie innej osoby. Oznacza to bowiem, że podobny los czekał także M. N. Temu też zapewne miało służyć ściągnięcie do pomocy w osobie N. S.” (s. 23 uzasadnienia Sądu pierwszej instancji).

Tym samym przypisał oskarżonemu gotowość do zastrzelenia także innych osób (bo pewnie i kobiety która przebywała wówczas w towarzystwie N.) w sposób rażąco i oczywiście dowolny, pozbawiony jakichkolwiek podstaw dowodowych, mogący wręcz niepokoić, czy w pełni tu został zachowany obowiązek bezstronności w ocenie dowodów.

Tym bardziej że mając chyba świadomość dowolności swoich wnioskowań (o czym świadczy użycie słowa „zapewne” ) Sąd ten ustalił, iż pozbawieniu życia osób towarzyszących pokrzywdzonemu służyć miało wezwanie na pomoc N. S., mimo że nie ma dowodów wskazujących, że S. był wprowadzony w plany oskarżonego i że był osobą po której oskarżony mógł spodziewać się gotowości uczestniczenia w zbrodni.

To wszystko powinno jednak być zostać dostrzeżone przez Sąd odwoławczy i poddane wnikliwej analizie.

Tymczasem nie tylko, że tak się nie stało, ale Sąd *ad quem*, niejako odnosząc się do okoliczności wskazywanych w zarzutach apelacyjnych, sam zabrnął w pewną dowolność, stwierdzając, że oskarżony „niewątpliwie miał opracowany scenariusz dalszych działań pozwalających uniknąć mu odpowiedzialności (s. 33 uzasadnienia)”. Tymczasem jedyną ustaloną przez orzekające sądy zaplanowaną w tym zakresie czynnością było zarezerwowanie biletu lotniczego. Warto zauważyć, że oskarżony zakupił bilet w obie strony i rezerwacji dokonał dopiero rano w dniu zdarzenia, a pierwotnie chciał kupić bilet na samolot, który odlatywał o godz. 13.20 (zob. k. 652, t. III), co nie dałoby się czasowo pogodzić ze spotkaniem z pokrzywdzonym, które wyznaczono na godz.

12.00, a do którego doszło i tak z kilkudziesięciominutowym opóźnieniem (zob. k. 84, t. I). Ponadto zakupił bilet w obie strony, zatem trzeba przyjąć, że zamierzał wrócić do Polski, co w sytuacji, gdy w zaplanowanym przez niego sposobie dokonania zbrodni, jego sprawstwo musiałoby być oczywiste, powrót pozostawałby w logicznej sprzeczności z zaplanowaną ucieczką do T.

Poza okolicznością „zakupu biletów lotniczych„ brak jest w sprawie dowodów wskazujących na jakiegokolwiek planowanie ze strony oskarżonego działań po dokonaniu przestępstwa. Pewnie mając tego świadomość Sąd odwoławczy, nie znajdując stosownego oparcia dowodowego dla wyjaśnienia tej kwestii posłużył się słowem

„niewątpliwie„ stwierdzając, że oskarżony „niewątpliwie miał opracowany scenariusz dalszych działań pozwalających uniknąć mu odpowiedzialności„

W dalszej części rozważań Sąd odwoławczy uznał, że „nawet gdyby materiał dowodowy nie dawał podstawy do odtworzenia zaplanowanych przez oskarżonego działań, po dokonaniu przedmiotowego czynu, to okoliczność ta nie dezawuowała by **jednoznacznej wymowy dowodów**, w oparciu o które Sąd Okręgowy oparł swe ustalenia dotyczące przebiegu przedmiotowego zajścia i **motywacji** (podkr. SN) jaka kierowała oskarżonym”.

Takie stanowisko razi niekonsekwencją i ogólnikowością poprzez brak wskazania konkretnych dowodów, które wyjaśniałyby, na czym ta jednoznaczność ma polegać, skoro chodzi tu o proces poszlakowy a nie można oskarżonemu udowodnić istotnego faktu ubocznego tj. zaplanowania działań które umożliwiłyby mu uniknięcie odpowiedzialności za dokonaną zbrodnię.

Wszystko to potwierdza jednak brak niezbędnej rzetelności w zakresie weryfikacji stawianych w apelacji zarzutów przez Sąd drugiej instancji i zastosowanie „mechanizmu” zastępowania domniemaniami luk dowodowych.

Zresztą dla przykładu, w odpowiedzi na argumentację apelacyjną Sąd odwoławczy zarzuca dowolność twierdzeń apelującego o dobrych relacjach oskarżonego z żoną, o braku przygotowania do wydania dyspozycji majątkowych, o powodach planowanego wylotu do Turcji, które to okoliczności mogłyby, i rzeczywiście tak jest, przemawiać przeciwko ustaleniom o zaplanowanym i bezwzględnie realizowanym zamiarze zabójstwa i rozboju na pokrzywdzonym. Nie

przedstawia jednak żadnych dowodów przeciwnych ( co byłoby zresztą zadaniem trudnym z uwagi na brak dowodów co do sytuacji rodzinnej i majątkowej oskarżonego ), nie bacząc, że w ten sposób wątpliwości w tej mierze tłumaczy na niekorzyść oskarżonego i na to, że popada w wewnętrzną sprzeczność, albowiem aprobując na wstępie ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji zaakceptować musiał także akurat korzystne dla oskarżonego ustalenie, że bardzo kochał on i starał się o dobrostan swej rodziny, z którą jest silnie związany (zob. s. 21 i 25 uzasadnienia Sądu *a quo*). Jest to oczywiście wynik trudności jakie jawią się w kontekście budowy dowodu poszlakowego, wobec ogromnej przepaści, która rysuje się po zestawieniu możliwego do odtworzenia, na podstawie zebranych w sprawie dowodów, obrazu osobowości oskarżonego i jego dotychczas znanego stylu życia, z obrazem bezwzględnie gotowego na pozbawienie życia wielu osób, bezwzględnie zabójcy jaki wyłania się z ustaleń sądu pierwszej instancji.

Być może należało podjąć próbę przeprowadzenia postępowania dowodowego w kierunku ustalenia sytuacji finansowej oskarżonego i kondycji jego firmy, co wobec przyjętego motywu rabunkowego, w kontekście procesu poszlakowego, powinno zostać dokonane a czego nie zrobiono w postępowaniu przygotowawczym wobec odrzucenia motywacji rabunkowej.

Tak czy inaczej, przedstawione wyżej uwagi prowadzą do wniosku, że konieczne będzie poddanie, w zakresie weryfikacji oceny dowodu poszlakowego, prawidłowości wnioskowania przez sąd pierwszej instancji co do faktu głównego na podstawie dowodów pośrednich, po ponownym rozpoznaniu sprawy w postępowaniu odwoławczym.

W tej sytuacji za zbędne, a przynajmniej przedwczesne, należy uznać odniesienie się do pozostałych podniesionych w kasacji zarzutów.

Warto tylko zauważyć, jeśli należałoby pozostać przy dokonanych przez sąd pierwszej instancji i zaaprobowanych przez sąd odwoławczy ustaleniach faktycznych, to oczywistością jawi się, że nie było podstaw do zastosowania art. 201 k.p.k. i dopuszczenia dowodu z kolejnej opinii biegłych psychiatrów, bowiem wtedy, nawet gdyby uzasadnione okazały się wątpliwości świadka M.G. co do przyjętej przez drugi zespół biegłych metodologii w zakresie badania podatności na stres i oskarżonego, to w świetle ustalenia o podjęciu z wyprzedzeniem czasowym

zamiaru dokonania zabójstwa i rozboju na osobie pokrzywdzonego oraz wobec niestwierdzenia u oskarżonego choroby psychicznej, nie byłoby, z oczywistych powodów, podstaw do doszukiwania się jakiegokolwiek stresora, jako czynnika wyzwalającego, nagłe, impulsywne i sprzeczne z jego osobowością agresywne działanie oskarżonego.

Po prostu jego zachowanie należałoby uznać za podjęte z premedytacją wykluczającą z istoty rzeczy działanie w stresie.

Warto także zauważyć, że Sąd odwoławczy odniósł się do kwestii trafności postanowienia dowodowego wydanego przez Sąd pierwszej instancji na rozprawie w dniu 13 czerwca 2013 r., dotyczącego dopuszczenia dowodu z zeznań M.G. Trafnie stwierdził, że przepisy prawa procesowego nie przewidują weryfikacji opinii biegłych przez świadka, a jedynym trybem weryfikacji takiej opinii jest ten przewidziany w art. 201 k.p.k. W tym kontekście warto przypomnieć, że w orzecznictwie zgodnie przyjmuje się, iż tzw. opinie prywatne, czyli pisemne opracowania, zlecone przez innych niż organy procesowe uczestników postępowania, nie są opiniami w rozumieniu art. 193 k.p.k. w zw. z art. 200 § 1 k.p.k. i nie mogą stanowić dowodu (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2013 r., III KK 389/12, KZS 2014/11/16, LEX nr 1341277; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 sierpnia 2008 r., V KK 133/08, LEX nr 449097; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2008 r., II KK 290/07, LEX nr 346651, Prok. i Pr.-wkł. 2008/11/17, Prok. i Pr.-wkł. 2008/11/14, Prok. i Pr.-wkł. 2008/7-8/20, Prok. i Pr.-wkł. 2008/7-8/25, Biul.PK 2008/3/32). Sposób stawiania zatem temu Sądowi zarzutu w tej kwestii, oczywiście bezzasadnego, budzić musi najwyższe zdumienie.

Nie zasługiwał na pewno na uwzględnienie także zarzut obrazy art. 170 § 3 k.p.k. odnośnie do nierozpoznania wniosku dowodowego, złożonego na rozprawie apelacyjnej w dniu 4 listopada 2014 r. o przesłuchanie w charakterze świadka K. B. na okoliczność: „jak na podstawie bliskich kontaktów zawodowych tego świadka z pokrzywdzonym mógł kształtować się sposób zachowania pokrzywdzonego wobec skazanego w dniu 8 listopada 2010 r.” (k. 1011). Wprawdzie rzeczywiście Sąd *ad quem* nie ustosunkował się do tego wniosku obrońcy oskarżonego, to jednak takie naruszenie przepisu art. 170 § 3 k.p.k. nie mogło mieć jakiegokolwiek wpływu na

treść wyroku, a to z uwagi na niezwykle ogólnikową nie spełniająca warunków z art. 169 k.p.k., treść tezy dowodowej.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.